GŁOS NARODU

NR. 518. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 21. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Parcelacya.

Niema już chłopa, któremuby ten wyraz nie był znany. Jak zaraza przebiegła ona wszystkie powiaty, nie omijając nawet najdalszych zakątków górskich. Jakby gorączką trawiona nią ludność, podniecona głodem ziemi, zdobywała jak mogła fundusze, zapożyczała się u lichwiarzy, by kupować „matkę ziemię, której nie przepłacisz“. Piachy lub szutrowiska we wsi rodzinnej milszemi są dla naszego chłopa, niż czarnoziem w innym powiecie, a to stało się podłożem dla wyzysku nie znającego miary.

Otóż jak odbywa się parcelacya t. z. dzika, która swem panowaniem objęła kraj nasz. Szlachcic, nie mając sprytu do przeprowadzenia jej, lub częściowej odsprzedaży odleglejszych gruntów tj. zmniejszenia warsztatu pracy, któremu z powodu obdłużenia podołać nie mógł — ogłasza folwark na sprzedaż. Zjawia się spekulant nasłany przez kupca zbożowego, karczmarza lub jak się często zdarza, oni sami. Nim pertraktacye się rozpoczną, czyni się dokładne badania warunków do ewentualnej parcelacyi.

Za podstawę służą następujące zagadnienia: a) Na jaką przestrzeń liczyć można przy t. zw. sąsiedzkiej parcelacyi t. j. przy kupnie gruntów przez ludność miejscową, nie potrzebującą się zabudowywać, w którym to wypadku wiele zależy od konfiguracyi dworskich gruntów, przyległych do rustykalnych i od zasobności chłopów miejscowych. Bada się ilość ludzi bawiących na emigracyi w Ameryce, jak niemniej przesyłanych przez nich pieniędzy przez pocztę, jak również lokat w kasach Reiffeisena i zaliczkowych; b) czy w sąsiednich wsiach w promieniu kilku kilometrowym nie było parcelacyi? ewentualnie jak ona wypadła, czy i na jaką przestrzeń sprzedaży gruntów liczyć można w najbliższej okolicy? Jeżeli jest las, to wyrąb uskutecznia się jak najprędzej, rezerwując potrzebny budulec dla zamiejscowych nabywców gruntu. Karczuje się lasowiska, włączając je do parcel rolnych w odpowiadającym do podziału stosunku.

Rozpoczyna się parcelacyę od najdalszych gruntów, wytyczając z góry t. z. „Resigut“ t. j. najlepsze grunta skomasowane w otoczeniu zabudowań gospodarczych dworskich, gdyż na małe folwarki zawsze znajdzie się chętny nabywca i osiąga się za nie najwyższą cenę. Wiele zależy na pośpiechu w rozdzielaniu ciężarów hipotecznych na pojedyncze kompleksy sprzedanych gruntów. Decydującą jest także technika parcelacyjna i wprawa parcelującego w rozdziale gruntu, jak niemniej w doborze lokalnych pośredników, pozyskanych wśród wpływowych na wsi ludzi.

Spekulanci parcelacyjni już teraz działają, odbywają pielgrzymki po karczmach, badają stosunki majątkowe ziemian, jak niemniej wspomniane warunki. Liczą na dopływ obfity dolara wstrzymany w czasie wojny, jego nadzwyczaj wysoki kurs, obfitą podaż pracy w Ameryce, a zatem wielkie zarobki, zdobyte przez ludność uchodźczą i reemigracyę, którą podniecą szczerby dokonane przez wojnę w wielu rodzinach i podziały spadkowe. Nagły wzrost cen artykułów żywności podniósł zasoby pieniężne wśród ludności wiejskiej. Składały się także na to zwiększone zarobki. Kobiety, prowadzące gospodarstwa, aczkolwiek zaniedbały tu i ówdzie kulturę rolną, lecz nie przepijały grosza, który wpływał z korzystnej konjunktury, jak niemniej z zasiłków wojskowych. Wogóle wszystko przemawia za tem, że po ukończeniu wojny rozpocznie się żywiołowa parcelacya.

Zadaniem miarodajnych czynników krajowych powinno być ujęcie steru, położenie tamy spekulacyi, umiejętne pokierowanie nią przez instytucye finansowe, mające na celu dobro ogólne. Ratowanie majątków, które padają ofiarą wojny, gospodarowanych umiejętnie, zdrowych warsztatów rolniczych, które wojna wyprowadziła z równowagi, a dających rękojmię, że przy pomocy taniego kredytu lub częściowej odsprzedaży gruntów dźwigną się, podniosą produkcyę, staną się spichlerzem dla ogłodzonego obecnie kraju. Tym należy się jak najdalej idąca pomoc, tego żąda obowiązek narodowy i społeczny, obrona zagrożonego stanu posiadania, na który godzi spekulant, jak tego dowody mamy we wszystkich państwach objętych pożarem wojny. W tym duchu wypowiadały się ankiety zwoływane przez Eksc. Długosza w sprawie ochrony ziemi, zaznaczające rzadką u nas jednomyślność przedstawicieli wszystkich stronnictw i tych, którzy w pracy nad podniesieniem gospodarczem kraju brali żywy udział. Ufamy, że prace podjęte w tym kierunku, wydadzą pożądany rezultat, że zespół banków polskich, których statuty, jak nam obiecuje Eksc. Długosz, będą niebawem uchwalone, zgromadzi potrzebny dla skutecznego działania kapitał. Powniejszej bowiem lokaty od tej, jaką daje ziemia, nic innego dać nie może, a wykazała to wymownie wojna, nic szczególnie polskich wsi.

Spodziewamy się, że akcya ratunkowa wnet nastąpi, że orgie zapowiadającej się spekulacyi ziemią natrafią na silny odpór zorganizowanej akcyi, popartej finansowo i moralnie przez całe uświadomione społeczeństwo. Nie mamy przemysłu i handlu, lecz mamy ziemię, która powinna stać się naszym, bezwzględnie naszym fundamentem, na którym budować będziemy nasz samodzielny byt.

B. W.

Odpowiedź.

Przed paru dniami wyraziliśmy zdziwienie, że „Naprzód“ pisząc o stosunkach politycznych w Poznańskiem, obciąża tę dzielnicę winą, iż jej stanowisko jest takie, jakie on krytykuje. Organ socyalistyczny odpowiedział: „Chcemy stwierdzić, że bezwarunkowo o żadnej winie nie mówiliśmy, lecz tylko przytaczaliśmy fakta“. Byłoby to odpowiedzią wystarczającą o tyle, że usuwałoby wrażenie, jakie z artykułu „Naprzodu“ każdy nieuprzedzony czytelnik odnieść musiał. Stwierdzenie, że „Naprzód“ nie miał zamiaru obciążyć Poznańskiego winą, jest przeto zupełnie wystarczającą naprawą, o którą — i o to wyłącznie — nam chodziło.

Ale „Naprzód“ nawiązał do tego ogromny wywód „polityczny“, którego treść nie jest wprawdzie nową, ale forma zasługuje w dzisiejszych stosunkach na jak najbaczniejszą uwagę. Mianowicie „Naprzód“ podsuwa nam, iż czynimy mu zarzut z trwania przy programie dwudzielnicowym. („Zarzutu“ tego ani się nam śniło wyprowadzać), a następnie charakteryzuje program „trójdzielnicowy“ w takiej postaci:

> Panowie szerokotorowcy zgodnie ze swą zasadą godzą się na Polskę etnograficzną, to znaczy rezygnują z Litwy i Wołynia, a żądają Poznania, my zaś idziemy na Litwę i na Wołyń, a Poznańskie wyłączyliśmy z programu urzeczywistnienia naszych dążeń państwowych.
>
> Oczywiście nie jest to bynajmniej równoznaczne z zapomnieniem o Wielkopolsce, lub z obojętnością względem niej. Przeciwnie, jasno sobie z tego zdajemy sprawę, że powstanie państwa polskiego, braterstwem broni związanego z mocarstwami centralnemi, bezwarunkowo wywoła poprawę położenia Wielkopolan. Zdaje się, że to bynajmniej rzecz nie do pogardzenia.
>
> Są jednak tacy, których to nie zadowalnia. Co to za jedni? Jak rzekliśmy wyżej, szerokotorowcy wywędrowali z Galicyi w roku zeszłym razem z wojskiem rosyjskiem. Nie wszyscy jednak, niektórzy z nich pozostali i przycupnęli. Nie mogą oni oczywiście głosić programu mikołajewiczowskiego tak jawnie i bez ceremonii, jak to czynił p. Grabski podczas inwazyi rosyjskiej we Lwowie w swojem piśmie „Zjednoczenie“. Ale z tego programu mikołajewiczowskiego wzięli sobie jeden punkt jako grot przeciw dążeniom niepodległościowym: mianowicie żądanie Polski trójdzielnicowej, żądanie Poznańskiego. Ostrze tego grotu zwraca się przeciwko Niemcom i dlatego wszelkiego gatunku szerokotorowcy tak chętnie posługują się tą bronią. W myśl zasady: „das Bessere ist der Feind des Guten“ wysuwają oni przeciw nam hasło Polski trójdzielnicowej, aby ubić niem dążenie do niepodległości takiej, jaka jest możliwa. Na szczęście, ubić tego dążenia nie zdołają, bo za nie lała się krew Legionów, ale wywołać zamęt mogą i ten przynajmniej rezultat starają się osiągnąć. Posługują się przytem maską patryotyczną, nas ona jednak nie złudzi, bo wiemy, co się za nią kryje. Na szeroki tor nie wjedziemy. Oto nasze argumenty, o które „Głos Narodu“ pytał.

Myli się „Naprzód“ gruntownie. Pytaliśmy jedynie, dlaczego obwinia Poznańskie? Organ socyalistyczny odpowiedział, że tego nie czyni, ponadto zaś dorzucił admonicyę pod adresem „szerokotorowców“. Przytaczamy ją chętnie, uważamy bowiem, że upomnienia takie, o ile ich wogóle potrzeba, — a „Naprzód“ tak widocznie sądzi — zasługują na powtórzenie.

Miasta — bez długów.

Czyż są w Europie cywilizowanej miasta bez długów? Wszakże uczy nauka skarbowości, iż długi zaciągać trzeba, że tam, gdzie chodzi o inwestycye, z których korzyść odniosą mają także przyszłe generacye, a nieraz dopiero one, nie należy pokrywać takich wydatków z bieżących dochodów, bo to obciążałoby za bardzo dziś, na korzyść jutra. Przy tych wkładach, jakich takie duże inwestycye wymagają, jak kanalizacya, wodociągi, tramwaje, elektrownie, gazownie itd., nie sposób zresztą obyć się dochodami zwyczajnymi. Często takie inwestycye same się oprocentowują i nawet zyski przynoszą. Stąd miasta wszędzie mają długi, a kłopot sprawia tylko kwestya, czy długów tych nie za dużo, jak np. w Krakowie.

Ale przecież są miasta — bez długów. Są to miasta w Królestwie Polskiem z wyjątkiem Warszawy, która miała i przed wojną długi, choć nie nazbyt wielkie, tak że nawet po zaciągnięciu w czasie wojny kilku olbrzymich pożyczek, jeszcze jej obciążenie będzie mniejsze, niż np. Lwowa lub Krakowa. Inne miasta Królestwa zamiast długów mają — oszczędności, które składały w rosyjskiego Banku państwa na 4% lub 3½%.

Oszczędności te wzrastały przez ostatnich lat kilkadziesiąt w dziewięciu guberniach, jedynie w jednej guberni warszawskiej (poza Warszawą) zmalały. W cyfrach tak się te oszczędności przedstawiają (w rublach):

Miasta gubernii:	1879	1897	1909
warszawskiej . . .	1,903.000	690.000	476.000
piotrkowskiej . .	308.000	599.000	772.000
kaliskiej	182.000	252.000	553.000
radomskiej . . .	161.000	424.000	244.000
lubelskiej	134.000	129.000	467.000
suwalskiej	158.000	115.000	107.000
płockiej	309.000	288.000	165.000
łomżyńskiej . . .	159.000	207.000	160.050
kieleckiej	62.000	95.000	64.000
siedleckiej . . .	86.000	85.000	157.000

Łącznie majątek ten miast wynosił w r. 1897 — 3,462.000, w r. 1897 — 2,792.000, w r. 1909 — 3.180 tysięcy. Jeśli się na boku zostawi miasta gubernii warszawskiej, to wzrósł majątek miast w pozostałych dziewięciu guberniach z 1,559.000 w r. 1879 na 2.704.000 w r. 1909.

Te oszczędności smutno się odbiły na miastach Królestwa; straszny wygląd tych miasteczek, brak najprymitywniejszych nieraz urządzeń sanitarnych, hygienicznych itd. Ale teraz będą te miasta mogły, gdy dostały samorząd, nadrobić zmarnowany okres. Coprawda, suma 3 milionów rubli niewiele zaważy, gdy w przecięciu na jedno miasto przypada z niej koło 15.000 rubli. Lecz miasta mają — czystą hipotekę i dotąd bardzo niskie podatki. Bez nadmiernego więc obciążenia ludności, zdołają uzyskać, i na dobrych warunkach, gdy dają gwarancyę bezpieczeństwa lokaty, pożyczki, których wymagać będzie ich przyspieszony rozwój.

St. K.

Królestwo przed odbudową.

Rada główna opiekuńcza w Warszawie podjęła energiczną akcyę przygotowawczą dla odbudowy zniszczonego kraju i życia. W ubiegłym miesiącu — jak informuje „Kuryer Warszawski“ — delegaci Rady objechali różne miejscowości w celach organizacyjno-agitacyjnych, oraz dla skontrolowania zaczątków roboty na prowincyi. Sprawa zaopiekowania się zagrożonymi zabytkami architektury naszej gorliwie była popierana przez wydział, który w porozumieniu z warszawskiem Towarzystwem opieki nad zabytkami przeszłości, zachęcał miejscowych obywateli do tworzenia kółek opieki nad zabytkami przeszłości. To też, dzięki agitacyi i poparciu ze strony wydziału, w wielu miejscowościach na prowincyi kółka te już są zorganizowane na zasadach, wskazanych w instrukcyi Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

W Łutomiersku rada opiekuńcza powiatu łódzkiego powzięła myśl przerobienia zniszczonego klasztoru w tem mieście na dwuklasową szkołę i ochronkę. Delegat wydziału udzielił informacyi, dotyczących tego cennego zabytku, oraz wskazówek, jak odpowiednie roboty należy przeprowadzić. W Łodzi miejscowy wydział budowlany dla zachęcenia okolicznych włościan i dla przykładu daje zapomogę jednemu z gospodarzy na wybudowanie wzorowej zagrody w myśl wskazań wydziału budowlanego Rady głównej. Delegat wydziału zapoczątkował utworzenie miejscowego koła opieki nad zabytkami przeszłości, gdyż w okolicach Łodzi jest dużo starych, wartościowych budowli, pozostawionych dotychczas bez opieki i dozoru.

W Ostrołęce delegat wydziału porozumiewał się z burmistrzem miejscowym w sprawach sporządzenia planów dla odbudowy Ostrołęki. W Goworowie pod Ostrołęką, które to miasteczko jest spalone, wobec braku sił technicznych na miejscu, odbudowa posuwa się nieśmiało. Sprawa uruchomienia w okolicach cegielni jest w toku. Różany, miasteczko, malowniczo położone nad Narwią, uległo zniszczeniu wskutek działań wojennych. Potrzebuje również opieki technicznej. W podobnych warunkach są: Maków ,Ciechanów, Przasnysz i Węgra. W miasteczku Czernice Borowe księża okoliczni zamierzają doprowadzić do porządku stary, cenny, kościół mazowiecki. Delegat wydziału zapoczątkował utworzenie miejscowego koła opieki nad zabytkami przeszłości.

Poza tem delegaci zwiedzili liczne miasta w ziemi łęczyckiej (Łęczyca, Tum, Sławoszewo), gdzie wobec braku sił technicznych, sprawami, związanemi z odbudową, zajmuje się geometra miejscowy. Zorganizowano łęczyckie koło opieki nad zabytkami przeszłości. Zwiedzono następnie: Łuków, Siedlce, Nowe Miasto. W miastach tych delegaci udzielali na miejscu niezbędnych porad budowlanych. W Łowiczu zapoczątkowano akcyę zrzeszenia rzemieślników w celu zapobieżenia spekulacyi niektórymi wyrobami. potrzebnymi przy budowie. Największe zainteresowanie wywołała sprawa wypalania tanich, praktycznych i artystycznych kafli do pieców. Wzory kafli są w opracowaniu. Tak zaniedbana u nas gałąź przemysłu, jak kaflarstwo, przy odpowiedniej organizacyi posiadać będzie dużą przyszłość. Łowicz najbardziej może jest odpowiednim ku temu terenem, gdyż, jak wiadomo, całe łowickie na ogół wyróżnia się zrozumieniem znaczenia i poczuciem potrzeby zachowania i rozwijania sztuki rodzimej.

W innych biurach porad budowlanych kierownicy w dalszym ciągu udzielali wskazówek odbudowującym swe zagrody włościanom okolicznym.

Potęga szynkarzy.

(rw) Pewien ziemianin zmuszony do sprzedaży folwarku ...stał się kamienicznikiem i obywatelem stoł. miasta Krakowa, któremu nawet w czasie ostatnich wyborów ze zwyczaju, czy też przez pomyłkę doręczono dwa głosy z wielkiej i małej własności.

Dom w przeciągu kilku lat przeszedł, jak to zwykle bywa, przez ręce spekulantów, wyśrubowane czynsze zniżać trzeba było dwukrotnie, a magistrat co chwila polecał się łaskawej pamięci, w sprawie dachów, kanalizacyi, ustępów, wogóle otaczał dom szczególną swą opieką.

Pozostałościami po dawnych właścicielach były wesołe towarzystwa, ulokowane w zakamarkach oficyn, które jak najprędzej usunąć należało. Ciemną stroną był wyszynk zadomowiony, bo przez 30 lat ulokowany w domu, będący kasynem dla półświatka i apaszów. Nikt z lokatorów nie miał kontraktu, natomiast miał go szynkarz, więc teroryzował nowo upieczonego kamienicznika i ruj-

nowat w samym zawiązku wszelkie [illegible] przeciw usunięcia tego gniazda demoralizacyi.

Zgłasza się towarzystwo chcące urządzić kinematograf, lecz czujny szynkarz mobilizuje sąsiadów, straszy ich niebezpieczeństwem pożaru, jaki powstać może, i zakłóceniem spokoju. Wprowadza ich gremialnie w czasie odbywającej się komisyi, aby wyrazili energiczny protest. Sam zaś oświadcza półgłosem, że na żaden kinematograf się nie zgodzi, korzystając z umów, jakie ma z poprzednim właścicielem. Walka się skończyła: zwycięzcą był szynk, pokonanym kinematograf, aczkolwiek popierany był przez wpływowe osobistości.

To pierwszy akt dramatu, któremu przypatrywali się w czasie komisyi liczni lokatorzy, zgromadzeni na gankach olbrzymich oficyn. Szynkarz wychodzi jako tryumfator, z uśmiechem gratuluje sąsiadom, że przyczynili się swym protestem do obrony spokoju publicznego i usunęli klęskę pożaru, która groziłaby licznym mieszkańcom domu.

Po poniesionej porażce kamienicznik chcąc się wyzwolić z pod dyktatury szynkarza, ogłosił dom na sprzedaż. Reflektanci przy oglądaniu go, w pierwszym rzędzie natknąć musieli się na szynkarza, który korzystając z praw trzydziestoletniego lokatorstwa i przeżycia przynajmniej pół tuzina właścicieli, w takich kolorach umiał przedstawić sprawę, że każdy po otrzymaniu informacyi uciekał i stawał się wstrzemięźliwym wogóle na punkcie kupna jakiejkolwiek realności.

Drugim aktem dramatu jest kwestya urządzenia piekarni, którą poprzedza wypowiedzenie sądowe doręczone szynkarzowi i prawomocne na podstawie wyroku sądowego. Brak postępowo urządzonych piekarń po pierwszej, którą założyła gmina miasta Krakowa, zachęcił wspomnianego kamienicznika do urządzenia jej w domu. Tam, gdzie lała się strumieniami wódka i piwo, gdzie mieszkał szynkarz wraz ze swą rodziną i w sąsiednich ubikacyach, zamierzono postawić piekarnię. Plany przedłożyła ta sama wiedeńska fabryka, która przeprowadziła budowę miejskiej piekarni, z zachowaniem ostatnich wymogów techniki piekarskiej i hygieny. Ściany do dwu metrów tak w pracowniach, jak również w lokalu sprzedaży, wyłożone miały być kaflami szczelnie spojonemi, dalsza część ścian i sufity malowane olejno, posadzki mozajkowe, wszystko zmywane hydrantami. Piec z konstrukcyą okrężnych rur, spalający tylko 80 kg. węgla dziennie, a zatem nie zadymiający, jak to dawniej bywało, sąsiednich domów. Komin wysoki, zaopatrzony w aparat u wylotu. Mieszadło do ciasta elektryczne i takież oświetlenie. Pomieszczenie dla obsługi urządzone z wielkiemi wymaganiami inspektoratu przemysłowego, łóżka, koce, umywalnie, wygódki, słowem tak, jak się buduje piekarnie w śródmieściach stolic.

Odbyła się komisya, w której wziął udział inżynier przybyły z fabryki, przedstawiciele wszystkich interesowanych wydziałów magistratu, szynkarz i zaproszeni przez niego, jak poprzednio, sąsiedzi dla wniesienia energicznego protestu. Tym razem jednak akcya nie udała się szynkarzowi, gdyż tak inżynier, jak i członkowie komisyi, znając konstrukcyę ze wzoru, jakim była piekarnia miejska, rozpłoszyli obawy, któremi nakarmił szynkarz sąsiadów. Komisya solidarnie zgodziła się na zatwierdzenie planów, piekarnia odniosła zwycięstwo nad szynkiem.

Szynkarz jednak nie dał za wygraną. Oświadczył urzędnikom rozchodzącej się komisyi, że „choćby ich dziesięć uchwaliło plany, tutaj piekarni nie będzie!“

Ktoby nie wierzył w potęgę szynku w Krakowie, miał sposobność przekonać się o tem naocznie, bo w kilkanaście dni po przychylnem zatwierdzeniu planów przez komisyę otrzymał właściciel domu zawiadomienie z prezydyum miasta, donoszące o odrzuceniu planów „z obawy zadymienia śródmieścia“, a zakończone uwagą, że „przysługuje prawo rekursu do namiestnictwa“.

Otrzymawszy ten paszport, udał się kamienicznik do biur członków komisyi, lecz wszędzie spotykał się ze znaczącem wzruszeniem ramion i milczeniem tajemniczem. Odradzano mu wnoszenia rekursu, bo szkoda czasu, rok zazwyczaj trwają badania i skończą się zatwierdzeniem uchwały w pierwszej instancyi.

Kamienicznik jednak pojechał do Lwowa próbować szczęścia. Obszedł wszystkich referentów, przedstawił przebieg sprawy, nie omijając przedstawienia jej w prezydyum namiestnictwa. Sprawę rozpatrzono dokładnie, sprawiedliwości stało się zadość, piekarnia zatryumfowała nad szynkiem ku niekłamanemu zdziwieniu nietylko członków komisyi, lecz także prezydyum, pozostającego pod dyktaturą szynkarzy.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w sobotę SS. Urszuli i Hilaryusza. — Jutro w niedzielę św. Filipa i Melaniusza.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 12; zachód przypada o godz. 4 min. 36. Długość dnia godzin 10 min. 24.

Z miasta.

„Ogonki“. W ostatnich czasach „ogonki“ przed sklepami przybrały takie rozmiary, że stały się prawdziwą męczarnią dla wyczekujących, która będzie jeszcze straszniejszą, gdy na dobre słoty jesienne i zimna do nas zagoszczą. Dlatego wskazanemi byłyby próby ukrócenia, a raczej „skrócenia“ tej plagi. Należałoby przyjąć jakiś system sprzedawania, któryby nie rujnował wskutek długiego czekania zdrowia wielu jednostek, nie narażał kupujących na stratę kilku godzin dziennie i zapobiegał temu, aby konsument wyczekawszy kilka godzin i dotarłszy wreszcie do drzwi sklepu, dowiedział się tylko, iż towar właśnie został wyczerpany. Częściowo przynajmniej możnaby zaradzić złemu w sposób następujący: Kupiec p. X. ma do sprzedania np. 300 kg cukru czy mąki; wybija więc na małych kartkach jednakiego koloru liczby porządkowe od 1 do 300, firmę i datę i takie kartki oddaje policyantowi lub jednemu z pomocników handlowych, który je rozdaje konsumentom w miarę ich zgłaszania się do „ogonka“. Pierwszych kilkudziesięciu kupujących zostaje przed sklepem, następnym grupom poleca się przyjść za kwadrans, 20 minut, pół godziny etc. (Termina podyktuje doświadczenie sprzedającego, który wie, ile czasu zajmuje mu ekspedyowanie kilkudziesięciu osób). Wyczerpawszy owe 300 kartek (odpowiadających mniejwięcej zapasowi w sklepie), oznajmia policyant dalej napływającym konsumentom, że czekanie ich byłoby daremne i podaje termin [illegible] sprzedaży. Konsumenci mający już liczby [illegible] w ten sposób [illegible] a po [illegible] ustawiają się w miarę [illegible] według numerów porządkowych, czego dopilnowuje [illegible] policyjny, asystujący [illegible] „ogonków“. — Czynniki powołane powinny się nad tą sprawą koniecznie zastanowić, aby w ten czy ów sposób klęsce „ogonków“ przeciwdziałać.

Robotnicy z Królestwa w Galicyi. Celem przyjścia z pomocą przemysłowi galicyjskiemu Centrala odbudowy kraju zorganizowała sprowadzanie robotników z Królestwa Polskiego.

Przedsiębiorstwa, potrzebujące robotników, winny zgłaszać swe zapotrzebowanie Namiestnictwu (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie, podając dokładnie ilość i kategorye robotników, raz wysokość i rodzaj wynagrodzenia. Na podstawie tych zgłoszeń Centrala zamówi robotników w Centralnem biurze pośrednictwa pracy przy c. i k. generalnem gubernatorstwie w Lublinie, które zajmie się wyszukaniem robotników za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy przy Komendach obwodowych. Pośrednictwa w zawieraniu kontraktów pracy podjęła się Ekspozytura gal. kraj. biura pracy w Oświęcimiu. Odbywać się to będzie w ten sposób, że Centrala odbudowy kraju odstąpi zgłoszenia przedsiębiorstw Ekspozyturze, która wygotuje kontrakty pracy i prześle je do podpisu pracodawcom. Kontrakty mają być bezzwłocznie zwrócone Ekspozyturze. Każde przedsiębiorstwo otrzyma rozporządzalną w danej chwili ilość żądanej przez przedsiębiorstwo kategorii robotników.

Zamówieni w Królestwie robotnicy będą przewożeni do Oświęcimia i umieszczeni na razie w tamtejszej stacyi emigracyjnej. Bezzwłocznie po nadejściu takiego transportu rozpocznie się kontraktowanie w ten sposób, iż w poprzednio już przez pracodawców podpisanych kontraktach Ekspozytura wpisze nazwisko przydzielonych przedsiębiorstwom robotników. Bezzwłocznie po zakontraktowaniu nastąpi przewiezienie robotników do miejsc pracy.

Koszta transportu robotników aż do miejsca pracy, wyżywienia ich w czasie podróży i pobytu w Oświęcimiu oraz przepisaną przez władzę okupacyjne opłatę za pośrednictwo pracy, pokryje Centrala odbudowy kraju.

Ze względu na wielkie trudności w pozyskaniu robotników z Królestwa Polskiego, spowodowane wielkiem zapotrzebowaniem sił roboczych w samem Królestwie i konkurencyę innych krajów monarchii, Centrala zaleca przedsiębiorcom, aby we własnym interesie ofiarowali możliwie korzystne warunki, niemniej, by zapewnili robotnikom odpowiednie pomieszczenie i pomoc w nabywaniu żywności, a nawet szczególnie w tych miejscowościach, gdzie nabycie artykułów spożywczych połączone jest z trudnościami, starali się sami o stosowne wyżywienie robotników.

Przedsiębiorcy, którzy już zgłosili w Centrali zapotrzebowanie, a zgłoszeń nie odwołali, obowiązani będą bezwarunkowo do zatrudnienia zamówionych robotników. — Odwołanie uczynionego zamówienia może być tylko w tyle uwzględnione, a ile robotnicy nie zostali jeszcze przez Centralę odbudowy kraju zamówieni.

Przedsiębiorstwa, którym z braku robotnika, grozi ograniczenie lub zupełne zaprzestanie produkcyi, winny skwapliwie korzystać z nadarzającej się sposobności uzyskania sił roboczych. W pierwszym rzędzie odnosi się to do tych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają wziąć udział w odbudowie zniszczonego kraju.

„Faun“. — Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. Juliusza Słowackiego świetna ta komedya satyryczna, chłoszcząca niezręczną obyczajowość naszych czasów. W sztuce Knoblaucha znajduje nasz sympatyczny gość p. Jerzy Leszczyński, kreujący rolę tytułową. W kapitalnych rolach, w jakie obfituje ta interesująca premiera, ukażą się nadto pp. Jarszewska, Czaplińska, Drzewiecka, Czarnecka oraz panowie: Feldman, Stanisławski, Szymborski, Boehlke, Brandt i Benda. W druku afiszu zakradła się pomyłka: zamiast p. Boehlkego, grającego rolę Fisha, wydrukowano nazwisko p. Leonarda Bończy, który w tej sztuce nie gra.

Jutro po południu „Jestem zabójcą“ A. Fredry z p. Bończą w roli głównej i „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego; wieczorem „Faun“ z p. J. Leszczyńskim.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godz. 3 „Halszka z Ostroga“ J. Szujskiego z pp. Olską, Turowicz, Frączkowskim, Nowakowskim, Czarnowskim, Boehlkem, Grolickim i Bieśladeckim w rolach głównych; wieczorem po raz drugi „Domek trzech dziewcząt“ H. Berte'go. Jutro popołudniu „Ludwik XI.“, wieczorem „Marya Stuart“.

Dla palących i niepalących. Dyrekcya tramwaju krakowskiego wydała następujące zarządzenie: W razie, gdy idą dwa wozy: główny motorowy i przyłączony, to w wozie przyłączonym wolno palić tak na platformie, jak wewnątrz, w wozie zaś motorowym nie wolno całkiem palić, ani wewnątrz, ani na platformie. Wobec tego wóz motorowy przeznaczony jest dla kobiet i osób niepalących. Jeżeli idzie jeden wóz, wolno palić tylko na platformie. Zarządzenia tego mają ściśle przestrzegać konduktorki; w ostatnich czasach zdarzało się bowiem, że jadący palacze pomimo ograniczenia w wozach tramwajowych, nie zważając na niepalącą publiczność, skutkiem czego nieraz dochodziło do sporów i zatargi.

Wieści z niewoli. P. Stanisław Lisowski, feldwebel 77. p. p. donosi, że po wyleczeniu się z ran odniesionych w walkach na froncie wschodnim, znajduje się obecnie w niewoli rosyjskiej i przebywa w obozie jeńców w Krem, guberni orenburskiej.

Ze statystyki Krakowa. Według sprawozdania miejsk. Biura statystycznego ruch ludności w mieście s i e r p n i u przedstawia się następująco: Zawarto 125 związków m a ł ż e ń s k i c h, między którymi było 101 rzym. kat., 3 gr. kat., 1 ewang. i 20 izraelickich. W 106 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 11 wolne z wdowcami i w 8 wdowie i wdowiemi. — Dzieci żywych u r o d z i ł o się 247, nieżywych 5, razem 252; w tem ślubnych 206, nieślubnych 46; rzym. kat. 194, gr. kat. 5, ewang. 1, izrael. 52. Urodzeń bliźniaczych było 1 z chłopcem i dziewczynką. — Z m a r ł o osób 408, w tem Krakowian 253, obcych 155; mężczyzn 257, kobiet 151. Osób wyznania rzym. kat. zmarło 304, gr. kat. 17, protest. 7, mojż. 51, innego 28, nieznanego 1. — Na choroby [illegible] krwi 35, na uwiąd starczy 14, na nowotwory 26, na tyfus brzuszny 5, na krztusiec i dławiec po 4, na płonicę 3, na odrę 1 i t. d. — Zapadło na c h o r o b y z a k a ź n e Krakowian 191, obcych 99, razem 290 osób. Z pomiędzy tych osób zachorowało na czerwonkę 79, na płonicę 32, na różę 24, na dur brzuszny 17, na krztusiec 10, na płonicę 8, na odrę 6 i t. d.

Oszukańcze „filtry“. Magistrat ogłasza: Według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych od dłuższego czasu, a w szczególności od ogłoszenia mobilizacyi, zachwala się w składach przyborów wojskowych i turystycznych, w drogueryach, aptekach, sklepach ze środkami leczniczymi i t. d. filter kieszonkowy pod nazwą „Delphin“, jako środek ochronny przeciw zakażeniu przez wodę do picia. Jak drogą dochodzenia stwierdzono, sprzedaje się ten filter w wielkich ilościach, przedewszystkiem osobom wstępującym do wojska. — Przedsięwzięte w ostatnim czasie badanie fachowo-techniczne wykazało, że te filtry kieszonkowe — a tosamo tyczy się wszystkich podobnych fabrykatów — wbrew podanemu celowi — nie są w stanie usunąć zarodków chorobowych z zanieczyszczonej wody do picia. Dlatego używanie tego rodzaju filtrów kieszonkowych przedstawia się jako szkodliwe, ile że błędne mniemanie o ich skuteczności zachęca do używania wody podejrzanej, a skutkiem tego mogą zajść wypadki poważnego niebezpieczeństwa. — Magistrat ostrzega więc publiczność przed nabywaniem wspomnianych oszukańczych „filtrów“.

Z Polski i ze świata.

Zmiany nazw ulic w Warszawie. Prezydyum policyi zawiadomiło magistrat warszawski, że wszelkie zmiany w nazwach ulic muszą być zatwierdzone przez cesarsko-niemieckie prezydyum policyi. Wobec tego, ponieważ sprawa zmiany nazw szeregu ulic w Warszawie jest w toku, prezydyum policyi poleciło złożyć sobie wnioski w tej sprawie.

Dom uzdrowieńców-legionistów w Kamieńcu. W Warszawie rozpoczęto niedawno agitacyę na rzecz domu rekonwalescentów Legionów polskich, ażeby tamtejszą bibliotekę, czytelnię i zakładające się warsztaty rzemieślnicze wyposażyć w dobrowolne dary. Wynik dotychczasowy jest bardzo duży. W czterech dniach zebrano 1163 książek naukowych i literackich i podręczników praktycznych, które ofiarni obywatele Warszawy, obok innych podarków książek i pieniędzy pośpieszyli złożyć na rzecz tej instytucyi. — Dom uzdrowieńców w Kamieńsku jest jedynym tego rodzaju zakładem Legionów polskich i pomieszcza przeciętnie 1000 (w miesiącach zimowych do 1500) legionistów rannych i chorych. Przez swe urządzenia sanitarne, zakład pozostający obecnie pod kierunkiem nowego komendanta, porucznika Dra Eugeniusza Malisza, dba nietylko o dobro fizyczne swych mieszkańców, lecz także o ich pouczenie i rozrywkę. Urządzenia zakładu obecnie poddane są gruntownej reorganizacyi. Biblioteka i czytelnia — dzięki ofiarom warszawskim — jest przeszło 2500 tomów, jakoteż mała scena, odczyty odbywane dwa razy tygodniowo, dają młodym wojownikom wyobrażenie o historyi powszechnej i polskiej i dają im pouczenie w rozmaitych gałęziach naukowych i literackich. Tworzone obecnie warsztaty praktyczne (na razie warsztat stolarski, ślusarski, introligatorski i kartoniarski) mają młodzież polską przygotować do pożytecznej, praktycznej pracy w odbudowaniu zniszczonego kraju. Zakład uzdrowieńców pomyślnie się rozwijający, jest własnem dziełem Legionów polskich.

Pożyczka miasta Łodzi. Zarząd m. Łodzi przystępuje obecnie do zrealizowania uchwalonej pożyczki w sumie 10 milonów marek. 6-procentowe obligacye tej pożyczki umieszczone zostaną w konsorcyum bankowem, na którego czele stoi Bank drezdeński. Magistrat zaprosił dotąd 745 firm i obywateli do podpisywania gwarancyi w podwójnej wysokości pożyczki, czyli do wysokości 20 milionów marek. Spłata sumy pożyczkowej ma nastąpić w przeciągu roku po wypłaceniu przez konsorcyum bankowe pierwszej zaliczki na pożyczkę.

Spekulacya naftowa w Piotrkowie. „Dz. Narod.“ donosi: Od paru tygodni pewne zainteresowane koła zaczęły rozsiewać pogłoski, że wkrótce nafty wcale nie będzie, że będą wprowadzone karty na naftę etc. Ogół dał wiarę tym pogłoskom, zamożniejsi zaczęli robić zapasy, wzmogło się zapotrzebowanie na naftę i... ceny poszły w górę. Nieprawdą jest, jakoby groził brak nafty, gdyż miasto posiada wielkie zapasy nafty, na stacyi obecnie stoi 50 wagonów nafty. Ceny nafty 50—60 hal. za litr nie podobały się jednak „małym i dużym“ nafciarzom, korzystają z „paniki naftowej“, biorą już przeszło koronę za litr, a pewna instytucya dawno zakupioną (w tamtym roku) naftę — marnego gatunku sprzedaje po... 18 kop. za funt... Spekulacya dopiero się zaczyna... „Sprytni“ wytworzyli dobrą szkołę. Przemytnicy też się raźno biorą do pracy...

Egzotyczny gość. Powszechną uwagę zwraca na siebie na ulicach Lwowa murzyn, służący wojskowo przy pułku huzarów niemieckich. Jest nim dobrze zbudowany młodzieniec, pochodzący z Kamerunu, który w przejeździe na front zatrzymał się w naszem mieście.

Szaljapin — zabójcą. Głośny artysta-śpiewak rosyjski, Teodor Szaljapin, stał się mimowolnym sprawcą zabójstwa. Szaljapin mieszkał w willi M. Stachowicza pod Soczi, gdzie zajmował pokój na I-szem piętrze. W nocy na 10 września, Szaljapin położył się około 1-szej do łóżka, zostawiwszy okno otwarte. W chwili gdy zasypiał, usłyszał podejrzane szmery i spostrzegł w oknie jakiegoś człowieka. Artysta chwycił za rewolwer i czekał co będzie dalej; po chwili złoczyńca wszedłszy do pokoju zbliżył się ku łóżku z zamiarem odurzenia Szaljapina jakimś narkotykiem. Wówczas artysta strzelił do złoczyńcy i położył go trupem na miejscu, poczem podszedł do okna i ujrzał drugiego złoczyńcę, stojącego na drabinie, wówczas wystrzelił raz jeszcze w powietrze. Na odgłos strzałów zbiegła się służba, która nie zdołała jednak schywtać drugiego złoczyńcy. Wezwano policyę, która przy zabitym znalazła jakiś narkotyk oraz kindżał. Ustalono, że Szaljapin miał w portfelu 1700 rubli, na stole znajdowały się kosztowności wartości około 10.000 rb. Widocznie złoczyńcy wiedząc o łakomym łupie, uplanowali zbrodnię.

Walka ze zbytkiem w Rosyi. Na posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono wniosek ministra handlu o ograniczeniu dowozu do Rosyi przedmiotów zbytku. Ograniczenie to ma być przeprowadzone w ten sposób, że rada ministrów na podstawie par. 87 wydawać ma spisy przedmiotów, których nie wolno będzie przywieść z zagranicy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Zbiórka niedzielna. Przewodnicząca Komitetu pań, które zajmowały się niedzielną zbiórką, uprasza, aby pozostałe kwiaty i puste puszki jak najrychlej odesłano do p. Świszczowskiej ul. Krupnicza l. 19.

Wiadomości kościelne.

Uroczystość ośmiodniowa św. Jana Kantego w kościele akad. św. Anny rozpocznie się dzisiaj, t. j. 21-go b. m. nieszporami o godz. 5. po południu. — Porządek dalszych nabożeństw jest następujący: w pierwszą i drugą niedzielę t. j. 22. i 29. b. m. o godz. 6. rano Prymarya, o 10. Wotywa, o 11. Suma, o 5. po poł. nieszpory i kazanie. W tygodniu: Wotywa o godz. 9., a Suma o 10. rano, nieszpory z kazaniem o 5. po poł. Konkluzya i procesya tradycyjna 29. b. m. po nieszporach.

Mianowania w Legionach. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali bronzowym medalem waleczności następujący legioniści: Podoficerowie Antoni Landsmann; Ernot Kaliński; Mieczysław Gruszecki; Gustaw Świątyński; Andrzej Jakubowski; Hipolit Zawadzki; Edward Dyrdziński; Romuald Majsarek; Bolesław Hubrich; Karol Kolasa; Władysław Czołosnyka; Józef Sokół; Edward Peristy; Jan Hołuj; Jan Cejbel i Józef Pikula. Legioniści Józef Kowalski; Aleksander Warchałowski; Franciszek Kulpa; Jan Malarz; Karol Białobrzeski; Jakób Krajewski; Józef Kruczek; Józef Cisowski; Wiktor Koczapski; Józef Szperlak; Henryk Mocha; Alojzy Grodzki; Ludwik Bartkiewicz i Michał Ryś. Podoficer Jan Seferowicz. Legioniści Michał Hrywniak i Józef Olewiński. Podoficerowie Maryan Ptaszyński; Wacław Małowiecki; Franciszek Gryglak; Józef Kędzierski; Zygmunt Sochacki; Stanisław Sieczka; Antoni Zawadzki; Stanisław Witkowski; Hilary Stułkowski; Mieczysław Mackiewicz; Maryan Sokołowski; Witold Urbaszek; Kazimierz Döllinger; Tadeusz Dobrzański; Alojzy Samborski; Jan Bednarski; Jan Jasiński; Konstanty Barszcz; Józef Gerstel; Maryan Kolasiński; Ludwik Marke i Stanisław Mielech. Legioniści Teofil Jeliński; Wacław Mertyn; Stanisław Lewoski; Józef Górski; Aleksander Górski; Henryk Ziółkowski; Jan Gozdek; Zygmunt Cichocki; Bolesław Duraj; Zygmunt Wolański; Stanisław Kolasiński; Kazimierz Lizoń; Stefan Kopias; Franciszek Jelowski; Aleksander Dobrowilski; Bogdan Geisler; Julinsz Bażan; Czesław Jakobiak; Feliks Niedźwiecki; Stanisław Mazur; Stanisław Lewicki; Franciszek Kublin; Józef Reifland; Władysław Nowicki; Tadeusz Porębski; Wincenty Polak; Henryk Sobot; Edward Baliński; Józef Górecki; Stanisław Janicki; Józef Stojek; Jan Adamik; Józef Budziński; Alojzy Chlebus; Stanisław Dębski; Piotr Frytz; Wojciech Garncarszyk i Jan Lublin.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Faun“, komedya w trzech aktach E. Knoblaucha. (Występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

Niedziela: po południu: „Jestem zabójcą“, komedya Al. Fredry i „Panna mężatka“, komedya Józefa Korzeniowskiego; wieczorem: „Faun“ E. Knoblaucha. (Występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

Poniedziałek: „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Wtorek: „Faun“ E. Knoblaucha. (Występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

Środa: „Jesienny ptak“ H. Bataille'a.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Sobota: po południu „Halszka z Ostroga“ J. Szujskiego, wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, operetka w trzech aktach H. Berte'go.

Niedziela: po południu „Ludwik XI.“, wieczorem „Marya Sztuart“.

Poniedziałek: „Domek trzech dziewcząt“ (po raz trzeci).

Literatura i sztuka.

„Wysiedlenie wojenne Krakowa w r. 1914—1915“. Pod tym tytułem ukazała się świeżo książeczka o 23 str., zawierająca: 1) Sprawozdanie z czynności Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych za czas od października 1914 do lutego 1916 r.; 2) „Wśród wysiedleńców w Chocezni“, referat Kamilli Chołoniewskiej z pobytu w kolonii chocezńskiej, wygłoszony na zebraniu obywatelskiem 21-go czerwca 1915 r. w sali krakowskiej Rady powiatowej. Do książeczki tej, która historykowi naszych czasów przyniesie z pewnością nie najmniej ciekawy materyał, powrócimy jeszcze osobno.

Lwowska galerya miejska zakupiła do swoich zbiorów większych rozmiarów olejny obraz Henryka Uziembły, p. t. „Szary dzień“. Obraz ten znanym jest krakowskiej publiczności z wystawy zbiorowej artysty, urządzonej przez Towarzystwo sztuk pięknych w roku 1908.

„Kupiec“. Świeżo opuścił prasę zeszyt pamiątkowy „Kupca“ poznańskiego, organu handlowo-przemysłowego polskich związków kupieckich i przemysłowych w Niemczech. Zeszyt poświęcony jest sejmikowi Spółek zarobkowych i sprawom gospodarczym Królestwa Polskiego. — Cena zeszytu 1.50 mk, z czego 30% przeznaczone jest dla Komitetu dla bezdomnych. Objętość zeszytu 100 stron z licznemi ilustracyami. Adres zamówień: „Kupiec“, Posen. Dotychczas wręczyła redakcya „Kupca“ 151 mk ze sprzedaży tego zeszytu dla Komitetu dla bezdomnych w Poznaniu na ręce Rady Narodowej.

Tygodnik „Echo Polskie“, wychodzący w Moskwie, poświęcił ostatni swój numer W a r s z a w i e. Na podstawie dzienników warszawskich, które okrężną drogą dotarły do Moskwy, redakcya w szeregu artykułów zdaje sprawę z przeobrażeń i prac, jakie dokonane zostały w ostatnich czasach w stolicy Polski. Polityczna strona obrazu zarysowana została ze względną swobodą, gdyż „Echo“, jak zaznacza, obowiązane jest przedkładać cenzurze jedynie rzeczy, mające bezpośredni związek z wojną. W numerze znajdujemy dużą ilustracyę, przedstawiającą fragment z obchodu konstytucyi 3. maja w Warszawie pod okupacyą niemiecką.

Wiadomości gospodarcze.

Cena krup jęczmiennych. Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie dotyczące drobnego handlu krupami jęczmiennemi. Wedle tego rozporządzenia, dla drobnej sprzedaży krup jęczmiennych (pęcaku), wyrabianych obecnie tylko w jednym gatunku jako nr. 10, ustanawia się najwyższą dopuszczalną cenę na 78 hal. za kilogram. Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 km. od młyna, względnie od kolejowej stacyi odbiorczej, dozwala się ze względu na wyższe koszta dostawy, podwyżkę ceny o 2 hal. na kilogramie. — Miejscowości te oznaczy i ogłosi władza polityczna I. instancyi.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą przez polityczne władze powiatowe grzywną do 2000 kor., albo aresztem do 3. miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 kor., albo aresztem do 6. miesięcy.

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI
: Kraków, Plac Maryacki L. 8. :
HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH
Przyjmuje zamówienia na Obrazy i Figury do Ołtarzy, Sztandary, Sztalugi, Chorągwie
Stacye Męki Pańskiej. Dostarcza Obrazy i Krzyże do sal szkolnych. Ceny konkurencyjne

Produkcyan nafty w Borysławiu-Tustanowicach wynosiła w sierpniu b. r. 8094 cystern, podczas gdy produkcya w lipcu wynosiła 6745 cystern. Ekspedycya nafty wynosiła w sierpniu z Borysławia 8513 cystern, w lipcu 8601 cystern. Ponadto oddano c. k. fabryce olei mineralnych 1694 cystern (w lipcu 1303), rafineryi „Austyra“ 333 cystern, rafineryi „Galicya“ 765 (w lipcu 1039) cystern, trzem mniejszym rafineryom 37 (w lipcu 17) cystern. Łącznie wysłano z Borysławia w sierpniu 11.342 (w lipcu 10.960) cystern nafty.

Brak zboża we Francyi. Jak „Temps“ donosi, francuskie ministerstwo handlu stwierdza, że deficyt żniw we Francyi od wielu lat nie był tak wielki, jak teraz. Zbiory wynoszą co najmniej 60 milionów centnarów metrycznych, podczas gdy obecne zapotrzebowanie Francyi wraz z pokryciem potrzeb wojska wynosi 86 milionów.

Amerykański handel zewnętrzny. Prowizoryczne zestawienie amerykańskiego biura statystycznego dla handlu zewnętrznego za czas od 1. lipca 1915 r. do 30. czerwca 1916 r. wykazuje dalsze zwiększenie się wywozu. W ostatniem dziesięcioleciu przywóz i wywóz Stanów Zjednoczonych przedstawiał się następująco w tysiącach dolarów:

Rok:	Wywóz:	Przywóz:	Nadwyżka prz.:
1906/7	1,880.851	1,434.451	446.400
1907/8	1,860.773	1,194.342	666.431
1908/9	1,663.011	1,311.920	351.091
1909/10	1,744.985	1,556.947	188.038
1910/11	2,049.320	1,527.226	522.094
1911/12	2,204.322	1,653.265	551.057
1912/13	2,465.884	1,813.008	652.876
1913/14	2,364.579	1,893.926	470.653
1914/15	2,768.589	1,674.169	1,094.420
1915/16	4,333.699	2,197.985	2,135.714

Największą część towarów amerykańskich wartości 1.500 milionów dolarów została wywieziona do Anglii, czyli w przeciwstawieniu do poprzedniego roku 1914/15 o 600 milionów dolarów więcej. Wywóz do pozostałych państw ententy też znacznie się powiększył: do Francyi o 260 milionów dolarów, Rosya zaś importowała amerykańskich towarów za 325 milionów dolarów, podczas gdy w 1914/15 r. tylko za 61 milionów dolarów. Równocześnie daje się zauważyć znaczne zmniejszenie się wywozu do państw Skandynawskich wskutek zaostrzenia blokady.

Wywóz do Kanady wzrósł o 150 milionów dolarów w przeciwstawieniu do 1914/15 r. Rynki zbytu w Ameryce Południowej też znacznie się rozszerzyły.

Z towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych szczególnie wzrost materyałów surowych i półfabrykatów. Wydatnie się, a mianowicie o 70 milionów dolarów na: saletrze, kakau, bawełnie, jedwabiu surowym, cukrze, wełnie, metalach (miedź, cyna), smarach i kauczuku. Z drugiej strony zaś wartość całej seryi importowanych towarów zmniejszyła się, co należy przypisać niedostatecznemu dowozowi z przemysłowych krajów europejskich.

Rozpisanie dostawy. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę: 1) materyałów do czyszczenia, oświetlania i uszczelniania; 2) wyrobów powroźniczych; 3) wyrobów szczotkarskich i pendzli; 4) wyrobów blacharskich; 5) wyrobów szmelcowanych na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1917 roku. Bliższe szczegóły dotyczące dostawy podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 28 października b. r.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21. października 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20. bm.:

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Przy deszczowej niepogodzie obustronna czynność artyleryi po obu brzegach Sommy była żywą. Atak wydarł Anglikom największą część pozostałych w ich rękach z dnia 18. bm. rowów na zachód od drogi Eaucourt L'Abbaye le Barque. W godzinach wieczornych spełzły na niczem uderzenia angielskich oddziałów na północ od Courcelette i na wschód od Le Sars. Dodatkowo donoszą, że Anglicy podczas ostatniego wielkiego ataku posługiwali się także kilkoma tak sławionymi przez nich pancernymi wozami motorowymi (tanks). Trzy z nich leżą przed naszemi liniami, zniszczone ogniem naszej artyleryi.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Przed zyskanemi przez nas stanowiskami na północ od Sielawki nad Stochodem, kilka rosyjskich kontrataków załamało się z wielkiemi stratami. Na południowy zachód od Swistelnik na zachodnim brzegu Narajówki, niemieckie bataliony wzięły szturmem ważną rosyjską pozycyę na wzgórzu, z jej liniami łącznikowemi i krwawo odparły próby odebrania jej. Przeciwnik pozostawił tu w naszych rękach znowu 14 oficerów, 2050 żołnierzy i 11 karabinów maszynowych.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: W południowej części zaśnieżonych Karpat Lesistych wyrzucono nieprzyjaciela z wierzchołka Monte Rusului. Na granicznych przełęczach siedmiogrodzkich walki toczą się dalej.

Bałkański teren.

Front marszałka Mackensena: Czynność bojowa na froncie Dobrudży stała się żywszą.

Front macedoński: Po początkowym sukcesie zatrzymano atak serbski w łuku Czerny. Na północ od Nidże Planina i na południowy zachód od jeziora Dojran rozbiły się nieprzyjacielskie częściowe uderzenia.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Komentarz rumuńskiego min. wojny.

Sztokholm. Urząd prasowy rumuńskiego ministerstwa wojny ogłasza następujący komentarz do sytuacyi wojennej:

Gwałtowność ofenzywy niemieckiej na kilkuset kilometrów froncie rumuńskim [illegible] wnać co do [illegible] miecką w Polsce w roku [illegible] sytuacya wojenna nie da się należycie ocenić. Dopiero za kilka [illegible] będzie można osądzić, czy Niemcy cel swój osiągnęli, [illegible] pochód swój zastanowić. Ludność będzie w każdym razie o stanie sytuacyi powiadomioną, jednak wszyscy wiemy, iż wielkość duszy rumuńskiej nie zawiedzie.

Ogniskiem wypadków jest kąt trzech krajów, szczególnie Kirlibaba, Dorna Watra i Karpaty Lesiste. Niemcy chcą tutaj oddzielić armię rumuńską od rosyjskiej, co kampanię rumuńską rozstrzygnęłoby. Rumuńskie naczelne kierownictwo postanowiło stawiać opór wzdłuż linii kolejowej Bukareszt — Czerniowce.

Ponieważ po stronie rumuńskiej połączenie etapowe poprzez góry było niemożliwe, musiano poświęcić część rumuńskiego terytoryum.

Rosyjskie kierownictwo armii przyrzekło podjąć ofenzywę odciążającą na całym froncie od Łucka do Karpat. Gen. Brusiłow chce wytężyć wszelkie siły, aby posunąć się ku Kowlu, zaś generał Szczerbaczew w kierunku Halicza. Jest więc nadzieja, iż w ten sposób zmusi się nieprzyjaciela do wycofania z Siedmiogrodu części swych sił, obliczonych na 16 dywizyj.

Pessymizm gen. Berthoux.

Genewa. Gen. Berthoux pisze w „Petit Journal“: „Według mego zapatrywania gen. Mackensen osiągnął swój główny cel. W Dobrudży miały operacye niemiecko-bułgarskie na celu uprzedzenie ofenzywy rosyjsko-rumuńskiej. Ogrom niebezpieczeństwa leży w tem, iż równoczesne uderzenie armii Mackensena i Falkenhayna może doprowadzić do osaczenia całej niziny rumuńskiej. Tylko wielka ofenzywa przeciw Mackensenowi mogłaby sparaliżować rozwój planu strategicznego Hindenburga. Jednak również ten krok byłby niewystarczającym, albowiem nawet unieszkodliwienie gen. Mackensena byłoby jedynie pracą negatywną. Rumunia znajduje się w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie“.

Internowanie Rumunów w Niemczech.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi: Wszyscy w Berlinie żyjący Rumuni zostali dziś internowani, i zostali w ciągu dnia przewiezieni do obozu internowanych w Holzminden. Liczba Rumunów jest stosunkowo znaczna.

Gabinet Take Jonescu?

Berlin. „Achtuhrblatt“ donosi z Zurychu: Rekonstrukcya gabinetu Bratianu napotyka na wielkie trudności. Jak słychać, gabinet Take Jonescu ma wielkie widoki.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Komunikat rumuński z dn. 18 b. m.: Na froncie półn. wschodnim działalność artyleryi. Na zachód od Fulghes (Györgyo, Tölgyes) i Bikazu odparto ataki przeciwnika. Wzięliśmy 90 jeńców. W odcinku Bolovani wzięliśmy 2 oficerów i 65 żołnierzy. W dolinie Trotusu jest walka w toku, wzięliśmy dotychczas 1 oficera i 100 żołnierzy. W dolinie Ilzu wszystkie uderzenia przeciwnika krwawo odparto. — Z drugiej strony granicy w dolinie Oitos ataki i kontrataki przeciwnika trwają z równą gwałtownością. Zadaliśmy przeciwnikowi ciężkie straty i wzięliśmy 3 oficerów i 100 żołnierzy. W okolicy Fraucea (?) lekkie utarczki na zachód od granicy: nieprzyjaciela odparto. W dolinie Burzen zniszczyła nasza artylerya nieprzyjacielskie działo i zmusiła wysunięte linie przeciwnika do cofnięcia się o 1 km. ku północy. Koło Tabalbuti, ogień artyleryi. Koło Predeal gwałtowna walka działowa. Koło Nateeas gwałtowne walki; wzięliśmy 2 karabiny maszynowe i wzięliśmy jeńców. W dolinie Aluty odparliśmy nieprzyjacielski atak. Na górze Robul wzięliśmy wielu jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na froncie Jiul spokój. Artylerya ostrzeliwała żywo miejscowości na froncie Orsowy. Na froncie południowym obustronna walka działowa. W Dobrudży od czasu do czasu ogień piechoty i artyleryi.

W odcinku Dorny Watry.

Na terytoryum rumuńskiem.

Budapeszt. „Az Est“ donosi z granicy bukowińskiej: Korzystny przebieg operacyj wojennych w Siedmiogrodzie daje się odczuć również w obszarze Dornej Watry. Wojska sprzymierzone wyrzuciły Rosyan i Rumunów z silnie wybudowanych stanowisk i przepędziły na terytoryum rumuńskie. Wojska te obsadziły opuszczone przez przeciwnika pozycye i stoją obecnie na ziemi rumuńskiej. Dorna watra w zupełności uwolnioną została od niebezpieczeństwa.

Francuskie obawy.

Genewa. Francuski pułkownik Rousset podnosi w „Petit Parisien“ głos ostrzegawczy z powodu postępów wojsk austro-węgierskich w odcinku Dorny—Watry. Obawia się on rozdarcia frontu rosyjsko-rumuńskiego, które obecnie zagraża.

Na froncie rosyjskim.

Działalność austro-węgierskich lotników.

Berlin. (B. kor.) „Localanzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Według sprawozdań dziennika „Żyźń Wołyńska“ lotnicy austro-węgierscy rozwijają na froncie galicyjsko-wołyńskim w ostatnim czasie bezprzykładną czynność i wyrządzają w etapach rosyjskich ogromne szkody. Koło Łucka w ostatnim tygodniu zjawiło się 5 eskadr lotniczych i rzuciło 50 bomb na nowe na południe od miasta zbudowane fortyfikacye. Przeszło 500 żołnierzy rannych. Koło Dubna austro-węgierscy lotnicy dokonali skutecznego ataku powietrznego na dworzec, wskutek czego przez trzy dni [illegible] ważniej pod względem strategicznym linia kolejowa [illegible] Dubna na wschód została zupełnie [illegible]. W Kamieńcu Podolskim, [illegible] mieszczą się główne spichlerze dla zaopatrzenia całej armii Brusiłowa, gdzie znajduje się też wielka piekarnia dla armii i dwa magazyny karabinów maszynowych, jakoteż park samochodowy, wysadzona została w powietrze.

Nowa ofenzywa rosyjska.

Genewa. Paryski „Matin“ dowiaduje się, iż Brusiłow i Szczerbaczew podejmą jeszcze przed nadejściem zimy ostatnie decydujące uderzenie.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Bułgarska ajencya. Sprawozdanie bułgarskiego sztabu jeneralnego z 20. bm.: Front macedoński: Po obu stronach kolei Monastyr—Florina żywe ostrzeliwanie. Zacięta walka w łuku Czerny trwa dalej. Serbowie rozwijają szczególny upór, aby posunąć się naprzód, lecz odparliśmy ogniem ich wszystkie ataki, gdzieniegdzie kontratakiem. Próby nieprzyjaciela żeby się posunąć we wsi Tarnowa i na szczycie Dobropola rozbiły się. W dolinie Moglenicy zwykły ogień artyleryi. Po obu stronach Wardaru nic szczególnego. U stóp Planiny Belaszica rozprószyliśmy ogniem jedną kompanię nieprzyjacielską, która oszańcowała się na kolei na północ od Dewatepe.

Na froncie Strumy utarczki patroli. Nieprzyjacielska artylerya bombardowała kilka zamieszkałych miejscowości przed stanowiskami, tudzież miasto Seres. Koło wybrzeża morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Wczoraj w Dobrudży intenzywne obustronne ostrzeliwanie między koleją a morzem.

Na zachodzie.

Cesarz Wilhelm na froncie zachodnim.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm przebywa od kilku dni u wojsk na froncie zachodnim. Dnia 17 b. m. zwiedził cesarz w Mercy le Bas w obecności następcy tronu części wojsk atakowych pod Verdun, w następnych dniach inne okręgi armii.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm od kilku dni bawi na froncie zachodnim.

Ustąpienie gen. Klucka.

Berlin. Według doniesienia pisma „Militaerwochenblatt“, głównodowodzący pierwszej armii na froncie zachodnim, gen, Kluck, w uwzględnieniu podania o dymisyę, przeniesiony został w stan dyspozycyi.

(Generał-pułkownik Kluck, zwycięzca Anglików w sierpniu 1914 koło Maubeuge, zaś w kilka dni później Francuzów koło Combles, był w okresie wielkiej bitwy nad Marną we wrześniu 1914 roku dowódcą skrajnego, północno-zachodniego skrzydła niemieckiego. Konnica jego stała już u bram Paryża. Przeciw niemu skierował Joffre główny kontratak, tak, iż Kluck musiał, wymijając przeważający nacisk, cofnąć się poza Marnę. Przez odwrót swój na Soissons powiodło się mu później sparaliżować oskrzydlenie, uplanowane przez przeciwnika. Wskutek odwrotu Klucka cofnęły się poza Marnę również inne armie niemieckie).

Półtora miliona rannych.

Berno. (B. kor.) „Berner Tagblatt“ donosi z Genewy, że wedle oceny naczelnego lekarza jednego z największych lazaretów w Marsylii liczba rannych, leżących we Francyi południowej wynosi w przybliżeniu półtora miliona.

Zamęt w Grecyi.

Zajścia w Atenach.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph“ donosi z Aten pod datą 18. bm.: Kiedy wczoraj przedpołudniem 18 marynarzy patrolowało na głównych ulicach, w jednej ulicy tłum począł wykrzykiwać: Precz z Francyą! Niech żyje król! Oficer francuski kazał patroli zawrócić i zaaresztować demonstrantów. Przyszło do bójki, poczem uwięziono 9 demonstrantów. Reszta uciekła. Z drugiej strony ulicy przypatrywała się temu zajściu patrol konna grecka, nie interweniując. Patrol francuska otoczyła aresztowanych i powróciła do parku, gdzie obozuje. W innem miejscu patrol francuska spotkała cały batalion grecki, który ustąpił z drogi. Kiedy patrol francuska dotarła do swego obozu, przesłuchano 9 demonstrantów, 6 wypuszczono na wolność, 3 zatrzymano. U jednego z aresztowanych, dra Konstantinosa znaleziono list do królowej. Przyznał się on, że wołał: precz z Francyą! i że miał przy sobie rewolwer. Według doniesienia „Exchange Telegraph Company“ nazywa on się Alexion i jest weterynarzem królewskim. Podobno strzelał on z rewolweru.

Transporty wojska do Aten.

Zurych. „Secolo“ donosi ze Salonik, iż stamtąd [illegible]chodzą kontyngenty wszelkich rodzajów broni do Pireus, Aten i Koryntu.

Gra Rosyi.

Berlin. Na podstawie wieści z Rosyi donosi „Bund“ szwajcarski, iż poseł rosyjski w Atenach Demidow działa w tym duchu, aby króla Konstantyna nie pozbawiono tronu.

Z rządu prowizorycznego.

Medyolan. (B. kor.) „Secolo“ donosi, że rząd prowizoryczny w Salonikach uzupełniony został przez mianowanie dwóch jeszcze ministrów.

Ostrzeliwanie Seres.

Berlin. Sprawozdawca biura Wolffa donosi z Seres: Według komunikatu bułgarskiego, bombardują Anglicy z dział dalekonośnych miasto Seres, jakkolwiek miasto to nie jest przez Bułgarów obsadzone. Z ludności cywilnej 50 osób zostało ranionych lub zabitych.

Z frontów tureckich.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Główna kwatera podaje do wiadomości: Front kaukazki: Potyczki dla nas pomyślne, w których toku wzięliśmy wielu jeńców do niewoli. Na innych frontach nic szczególnego.

Ks. Waldemar pruski w Konstantynopolu.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Ks. pruski Waldemar udał się 18 października na specyalne polecenie cesarza do Konstantynopola.

Zatopione transporty wojsk.

Paryż. (B. kor.) „Journal“ wylicza w artykule wstępnym zatopione dotąd transporty wojsk: Okręt „Admirał Hamelin“, utonęło 55 ludzi; „Calvados“ 740; „Provence“ 1059; „Ville de Rouen“ 3 i „Gallia“ 1050; ogółem utonęło 2.907 ludzi. Z artykułu należy dalej podnieść, że wkrótce po zatopieniu angielskiego parowca transportowego „Kaledonia“ został na morzu Śródziemnem zatopiony angielski krążownik pomocniczy, którego nazwiska nie można wymienić. Z londyńskiej wiadomości „Matina“ wynika, że ang. parowiec „Baron Tarborough“ zatonął na morzu Śródziemnem. Załoga wyratowana.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. (B. kor.) Główna komisya parlamentu odbyła dziś setne posiedzenie od początku wojny. Komisya obradowała nad kwestyami żywnościowemi. Sekretarz państwa, dr Helfferich, podał daty co do śmiertelności ludności podczas wojny: mianowicie w roku 1911 na 1000 mieszkańców przypadało 16.3 wypadków śmierci, w roku 1914 — 16.1, w roku 1915 — 19.7, zaś w pierwszych 7 miesiącach roku bieżącego 16 zmarłych. Liczba śmiertelności dzieci zmniejsza się.

Nowy kredyt wojenny.

Berlin. (B. kor.) Parlament otrzyma jutro przedłożenie, w którem rząd domagać się będzie nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 21 października).

Prawo udzielania medali bronzowych.

Lwów. (B. kor.) Cesarz najwyższem pismem przeniósł prawo udzielania bronzowych medali waleczności na komendantów dywizyi.

Nowy eksperyment.

Wiedeń. Jak „Birżewija Wjedomosti“ dowiadują się, zwróciło się do rządu kilku polityków słowiańskich z propozycyą zwołania do Petersburga kongresu słowiańskiego, aby z uwagi na uchwały kongresu narodowościowego w Lozannie zorganizować kontrmanifestacyę. Według doniesienia pisma „Nowoje Wremja“ powiodło się delegatom serbskim uzyskać zezwolenie na zwołanie tego rodzaju kongresu słowiańskiego na miesiąc grudzień. Jakie narody słowiańskie zostaną do manifestacyi tej wciągnięte, pisma rosyjskie nie podają.

Budżet rosyjski.

Petersburg. (B. kor.) Ajencya petersburska dowiaduje się z miarodajnej strony, że przedłożony Dumie i Radzie państwa budżet na rok 1917 wypracowany jest w tem założeniu, że wojna potrwa przez cały rok budżetowy. Budżet wynosi 4078 milionów rubli. Budżet rosyjski po raz pierwszy doszedł do sumy 4 miliardów. W roku 1914 wynosił 3 i pół miliardów.

Odznaczenie kardynała Scapinellego.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz nadał pronuncyuszowi kardynałowi Scapinellemu z okazyi jego ustąpienia ze stanowiska dotychczasowego, wielki krzyż orderu Szczepana. Insygnia orderu wręczył dziś kardynałowi ambasador br. Macchio.

Nota w sprawie przesyłek pocztowych.

Nowy Jork. (B. kor.) Omawiając notę sprzymierzonych w sprawie cenzury przesyłek pocztowych, pisze „World“ o bezgranicznej bezczelności i zapytuje, co można uczynić, aby brytyjski temperament zmusić do pewnego zrozumienia głupoty i bezprawności ich sposobu postępowania. Możeby omówienie sprawy przez Wilsona z członkami kongresu wydało odpowiednie wyjście.

Konferencye ministrów rolnictwa.

Wiedeń. (B. kor.) Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Minister rolnictwa bar. Zenker, który przybył tu dziś rano, w ciągu przedpołudnia odbył konferencyę z węgierskim ministrem rolnictwa bar. Ghillanym, zaś o 5 popoł. powrócił do Wiednia.

NADESŁANE.

[illegible] ALEKSANDER OSZACKI

[illegible] Kliniki chorób wewnętrzych rad. dworu Ortnera w Wiedniu

[illegible] w Krakowie ul. Krupnicza 10, II p. 2—3.

OBROŃCA WOJSKOWY
ADWOKAT Dr. OSTROWSKI
przeniósł kancelaryę 2800
ul. Szewska L. 20. I p.

Do prawniczych egzaminów i rygorozów przygotowuje jurysta-pedagog, mający w tym kierunku kilkuletnią praktykę. — Zgłoszenia: „Glossa“, Kraków, ulica Czysta L. 11, I. p., od godziny 2.—5. po południu.

Firma: JÓZEF MASSAR W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15
Poleca na jesień i zimę: Aksamity, Welwety, Materye wełniane, Sukna, Flanele, Barchany i t. d. Gotowa Konfekcya i bielizna dla dzieci.
Magazyn otwarty od 8 rano do 1 w południe i od 3 popołudnia do 7 wieczór.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Oddział polski przy komitecie rosyjskim w Stockholmie przesyła następujące wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

(Przez Szwecyę).

Piątkowscy Antoniostwo mieszkają od roku z synkami Janeczkiem i Stachem w Rzeczycy, gub. mińskiej, w pomyślnych warunkach materyalnych. Proszą znajomych zawiadomić o tem ojca Stefana Grabskiego w Dembsku, poczta Koźminek ziemi kaliskiej i Leonię Piątkowską w Warszawie, Złota 3. Na listy odpowiedzi nie otrzymujemy i prosimy o wiadomość przez „Echo Polskie”.

Rzuchowski Kazimierz z żoną Emilią proszą WP. Stanisława Dzierzbickiego w Warszawie o łaskawe zawiadomienie rodziców Józefostwo Marciniaków w Chociwiu w Rawskiem, że są zdrowi; o odpowiedź proszą do Kurska, Niżniaja Nabiereżnaja, dom Bezpałowa Poncet.

Radziccy Jan, Wanda, Witold z Warszawy, Reklewscy Leon, Zygmunt, zawiadamiają babkę, matkę, Horodyskich z Opatowa, Moszczyńską z Witowic, Żekowskich z Podola i Maryę Szelągowską z Skąpego, że mieszkają w Rosyi. Są zdrowi, chłopcy w dobrych warunkach; proszą o wiadomości tą samą drogą lub Komitet Polski w Moskwie. Prosimy „Gazetę Radomską” i „Kuryer Warszawski” o łaskawe przedrukowanie powyższych wiadomości. Zalescy w Władywostoku.

Stanisław Rzeźniacki zawiadamia żonę Aleksandrę (Warszawa, Nowowiejska 17) i matkę, Weronikę w Gnieznie że zdrów, ma posadę w Orsku. Brat Wojciech zdrów, na posadzie.

Dominko Antoni i Józef zawiadamiają swoich rodziców, zamieszkałych w Lublinie, na Kalinowszczyźnie, że są zdrowi, mają się dobrze i proszą o wiadomość. Adres: Petrograd, Zabałkański 49 m. 98.

Feliks Feldman, maszyn. kol. Nadwiśl. ze Strzemieszyc, zawiadamia żonę Scholastykę, że jest zdrów i pracuje na kolei Aleksandr. w Orszy. Jak zdrowie żony, dzieci i rodziny? Wiadomość Dr. Białostockiego czytałem. Proszę o zawiadomienie tą samą drogą.

Borowski Zygmunt zapytuje o zdrowie Oertlów z Janowiciszek i sąsiedztwa. Prosi p. Jana mieć w opiece Paleki. Czy Paleki ocalały? Czy posłać plenipotencyę? Co słychać z Janowiciszkami i Rogalszczyzną? Proszę odwieźć rzeczy z Rogalszczyzny do Palek. Kto tam jest teraz? Czy listy moje otrzymano? Czy nie możecie przysłać mi kopii z aktu oceny Palek?

Perczyński Stanisław, b. żołnierz fort., zamieszkały w Petrogradzie, Petr. Strona, Podrezowa 4 m. 2, zawiadamia rodzinę i rodziców, Warszawa, Żórawia 45, że ma posadę i prosi koniecznie o wiadomość tą samą drogą, czytelników o łaskawe zawiadomienie.

Aleksander Piotrowski, b. maszynista kolei Nadwiślańskiej, zawiadamia rodzinę, Annę, Maryę i Stanisławę Piotrowskie w Skarżysku, ziemi radomskiej, że jest zdrów i pracuje na Podolskiej kolei w Kalinkowiczach. Stefan w Saratowie w gimnazyum, Antoni w Wiaźmie, żona jego w Ekaterynosławiu. Miernikowie w Orle, wszyscy zdrowi. Wysłałem 300 rb. i kilkanaście listów. Wszystkich znajomych proszę o zawiadomienie rodziny.

Pojawski Józef, emeryt D. Ż. W.-Wiedeńskiej, z córką Marylą, Nikałajewski Chutor K. D. Panowo, poczta Porjeckoje symbirskiej gub., powiadamia synów Mieczysława, inżyniera w Sosnowcu w elektrowni i Tadeusza, technika, w Warszawie, fabr. Rohn i Zieliński. Czekamy wiadomości.

Janostwo Bieńkowscy proszą o zawiadomienie w Warszawie Maryi Stoczyńskiej, Walików 3, Walentego Banaszka, Leszno 32, że są zdrowi; Sylwin pisuje, zdrów, Stach z nami. Mieszkamy w N. Słowiańsku, gub. charkow. w fabr. St. Majewskiego. Drogich rodaków prosimy o wiadomość o córce naszej Michalinie Bankowskiej.

Balderman Augustyn, jeniec cywilny, zawiadamia żonę Annę i dzieci, zamieszkałych w Łodzi, ulica Emilii nr. 50, że jest zdrów, mieszka w Szadrińsku, gub. Permskiej. Prosi o wiadomość tą samą drogą o zdrowiu swojem i dzieci. Znajomych uprzejmie proszę o zawiadomienie rodziny.

Cybulski Stefan, dyrektor gimnazyum św. Katarzyny w Petrogradzie, Newski 32, prosi siostrę Zofię Białowiejską w Opocznie lub w Warszawie, aby tą samą drogą dała wiadomość o sobie i rodzinie. Pomimo listów i wszelkich starań nic dotąd nie mógł się dowiedzieć.

Antoniostwo Ciszewscy zawiadamiają matkę Karolinę Ostrowską, Chmielna 10, i siostrę Maryę Podstawską, Wilcza 44, że wszyscy są zdrowi, tęsknimy bardzo i zaniepokojeni brakiem wiadomości. O śmierci mamy Ciszewskiej dowiedzieliśmy się z gazet. Czy otrzymujecie od nas pieniądze? Serdeczne uściśnienia i pozdrowienia dla wszystkich.

Dobrowolski Jan, Maryan Zieloniewski i Wilhelm Krajewski zawiadamiają krewnych w Lublinie, że są zdrowi, powodzi się im dobrze. Adresować proszę na imię P-wa Gajeckich do Nowgorodu Wielkiego, ul. Legoszcza, dom P-wa Ruszczewskich.

Jadwiga Aleksandrowa Iwańska zawiadamia siostry, rodzinę i krewnych w Warszawie, że owdowiała d. 6/IX r. z. w Mińsku; po pogrzebie wyjechała do Omska, gdzie przebywa z Matyldą, Zofią, Zośką i Władysławem Kaczyńskiemi. Mietkowa z dziećmi, matką i bratem w Moskwie. Bratowa Jadwisia ze swoimi w Jampolku, wszyscy zdrowi i my też. Dobrze nam tu razem. Proszę o wiadomości o siostrach i rodzinie. Adres mój: Omsk Akmoliuskiej oblasti ul. Wozdwiżenskaja nr. 41.

Franciszek, Henryk—Stanisław Andrzejewscy i Romanostwo Wysoccy zawiadamiają rodziny w Warszawie i Lublinie, że są zdrowi. Franciszek w warsztatach Niznie-Dnieprowskich, Henryk na kolei północnej, Stanisław w Witebsku, kol. rygo-orłowskiej, Wysoccy w Sinielnikowie, gub. ekaterynosławskiej.

Bronisław Adamowski zawiadamia rodziców w Pyrach, pod Warszawą, brata Bolesława w Warszawie, krewnych i znajomych, że jest zdrów, pracuje w tem samem miejscu. Zamieszkuje Rostow nad Donem, ul. Woroncowska nr. 20. Prosi tą samą drogą wiadomości o sobie.

Henryk i Wanda Arndt zawiadamiają rodzinę w Warszawie, Teodora Arndt, Chmielna 20, Leokadya Arndt i Nowakiewiczów, Solec nr. 103 m. 20, Józefę Arndt, Chmielna 7, że są zdrowi, nieźle się mają. Tadzio, Leo, Hela u Janiszowskich. Lutek pracuje z Tadziem. Gutek i Józef — zdrowi, pracują. Tadzio i Leo tęsknią za wami. Bardzo żałujemy, że was tu niema. Staramy się wysłać wam pieniądze. Bardzo dużo pisaliśmy do was — odpowiedzi nie mamy.

Eugenia Pawlikowska zawiadamia rodzinę, opiekunów i administratora w Warszawie, Wilcza 44, że pieniądze odebrała pierwszy raz z banku. Oleńska i Staś uczą się w polskich szkołach. Proszą o wiadomość tą drogą o rodzinie pp. Balińskich i Marylci.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
NAJNOWSZE WYDAWNICTWA: **J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE** NAJNOWSZE WYDAWNICTWA:

KAZ. PRZERWA-TETMAJER: JUDASZ. Tragedya w 4 aktach K 6·— TRYUMF. Nowele . . . . K 2·— W CZAS WOJNY. Nowele. . K 2·20

WŁ. PRZERWA-TETMAJER: RACŁAWICE. Powieść wierszem K 3·— MARSZ SKRZYNECKIEGO. Ozdobnie oprawne. . . . K 4·50

ST. CERCHA i F. KOPERA: NADWORNY RZEŹBIARZ KROLA ZYGMUNTA STAREGO GIOVANNI CINNI Z SIENY i jego arcydzieła w Polsce (120 illustr.) K 10.—

MARIVAUX: KOMEDYE. Przełożył Boy. Dwa tomy. K 7·— ARTUR GRUSZECKI: NA POSTERUNKU. Powieść współczesna. K 4·—

Największy wybór i hurtowna sprzedaż kart pocztowych artystycznych krajowych i zagranicznych. — Przeszło 5 milionów kart na składzie. — Katalog zawierający 400 ilustracyi wysyłam po nadesłaniu 1 Kor. 85 hal.

„WARSZAWA” KAWIARNIA
przy ul. Sławkowskiej l. 30 (obok plant).
Codziennie o godz. 5-tej i 8-mej wieczorem KONCERT słynnej orkiestry węgierskiej, *Magda Pista Budapeszteński* prymas cyganów. 2858
Podaje się napoje i przekąski, ciasta własnego wyrobu najlepszej jakości, jakoteż zakomitą kawę, czekoladę, kakao, i herbatę itd. Lokal otwarty od godz. 7-mej rano do 12-tej wieczór.

T. CIEŚLIŃSKI
PRZEMYSL 3.
HURTOWNY SKŁAD I PRODUKCYA WIN.
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.
Jakie korzyści i gwarancye mają moi P.T. Odbiorcy?
1.) Wina moje tłoczone są pod moją osobistą kontrolą.
2.) Przechowane w piwnicach dostępnych tylko moim zaufanym.
3.) Pielęgnowane wedle fachowych naukowych wymogów.
4.) Ściągane i filtrowane z osadu przez najnowsze niklowe filtry.
5.) Uroczysta przysięga dostawcy win mszalnych t. z. dostawy win zupełnie naturalnych.
6.) Skrupulatna ekspedycya, licząca się ze smakiem P. T. Odbiorcy.
7.) Firma moja popiera przemysł krajowy, pokrywając wszystkie swe wewnętrzne potrzeby n. p. beczki, smoki i t. d. w Galicyi.
8.) Ceny z powodu olbrzymich zapasów niskie.
Proszę żądać specyalnych ofert. 2412

OGŁOSZENIE.
Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza, iż zgłoszono się do niej z doniesieniem, że karta zastawnicza tego Zakładu Nr. 1360 z 17 czerwca 1914 r. zaginęła. Wzywa się przeto każdego, który tę kartkę posiada lub rości sobie do niej jakie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej ostatniego lutego 1916 r. i prawa swe udowodnił, gdyż po upływie tego terminu postąpi się w myśl § 13 statutu. 2355
Dyrekcya Zakładu zastawniczego.

Kto? pomoże słuchaczowi Akademii exportowej, Polakowi, absolwentowi prawa na Wszechnicy krakowskiej do ukończenia studyów na wspomnianej Akademii przez udzielenie mu stosownej pożyczki raczy się zgłosić listownie: Okazicielowi paszportu Nr. 41702 do Adm. »Głosu Narodu«. 2850

Leśnik emeryt
bezdzietny z egzaminem państwowym poszukuje posady na skromnych warunkach w obszarze 300 - 500 morgów lasu. — Zgłoszenia pod »leśnik emeryt« do Administracyi »Głosu Narodu«. 2855

OGŁOSZENIE.
Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza niniejszem w myśl § 13 statutu, że zgłoszono się do niej z doniesieniem, iż **karty zastawnicze tego Zakładu Nr. 1205 i 1289 zaginęły.** Wzywa się przeto każdego, kto posiada te karty lub rości sobie do nich jakie prawa, aby zgłosił się do dyrekcyi najpóźniej do dnia 15 marca 1916 r. i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się w myśl § 13 statutu.
Sanok dnia 29 listopada 1915 r.
Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczęd. m. Sanoka.

Potrzebny CHŁOPIEC do posług biurowych.
Zgłoszenia osobiste do Adm. »Głos Narodu«.

6 km. od kościoła i poczty a 7 od stacyi **folwark 35 morgowy za 44.000, od Krakowa 4 godz. koleją.** 29 ornego (rzędziny i piaskowej po połowie) 2 m., łąk 3 pastwisk pół mor. sadu z bardzo szlachet. szczepami tyleż stawów rybnych, Po całym folwarku rozsianych ok. 30 wierzb i akacyi opałowych oraz kępkami 1 morg olch. Dom drew. pod dachówk. wymagający poprawy o 2 dużych pok. i średnim kuchni i dużej sieni. Stajnia pod słomą drew. na 6 koni. Objaśni Chądzyński, Kraków Aleja Mickiewicza 17 (w lewo od Czarnowiejskiej) Godziny 10-3 z wyjątkiem Świąt. 1842

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Banku Przemysłowo-budowlanego, dla popierania właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich Stowarzyszenia zarejestr. z ogranicz. odpowiedzialnością
które odbędzie się
w Krakowie ul. św. Tomasza L. 29. II p. dnia 28 października 1916 r. o godzinie 4-tej popołudniu 2870
Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:
1) Sprawozdanie Zarządu za czas wojny.
2) Wnioski Członków.
Na wypadek braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków tego samego dnia o godzinie 4 pół popłudniu.
Za dyrekcyę: *St. Oświecimski* mp. *M. Duszyński* mp. Prezes Rady nadzorczej. *Dr Gustaw Kaden* mp.

Kupuje ZIEMNIAKI, KAPUSTĘ, BURAKI ĆWIKŁOWE I PASTEWNE
w ładunkach wagonowych BANK ROLNICZY c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 2860

KADZIE DĘBOWE
pojemności około 35 hl. każda do nabycia:
W BROWARZE OKOCIMSKIM.
2867

Nowość! Nowość!
Do nabycia we wszystkich księgarniach
Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „**Choroby weneryczne**“: ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania, z 10 rycinami, 186 str. — Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 Kor. z wysyłką 4·50 Kor.
Nakładem Sz. Taffota. Kraków, ul. Wiślna l. 8.

Poszukuje się Pielęgnarki
do 80-letniej staruszki, już zdziecinniałej i umysłowo słabej, Pielęgniarka musi być osobą inteligentną, zdrową i bardzo sumienną, wieku do 45 lat. Staruszki nie wolno na krok opuszczać. Fotografia i odpis świadectw wymaga się. Zgłoszenia pod Zofia Biesiadecka, Oświęcim. 2869

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie **poszukuje zaraz rutynowanego pomocnika księgarskiego** (względnie pomocnicę). — Zgłoszenia wprost, posada stała na dobrych warunkach. 2866

Do większego przedsiębiorstwa fabrycznego **potrzebna zaraz PANNA BIUROWA**
Wymagane pismo kaligraficzne. Biegłość w pisaniu na maszynie pożądana. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod L. 12, w Administr. Głosu Narodu. — Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 2852

Poszukuję pomocnika gospodarczego i furmana
posada natychmiast do objęcia. — Zgłoszenia listowne do Adm. Głosu Narodu pod »Obszar dworski«. 2853

Dla dzieci od lat 7 do 14 lekcyi zbiorowo SLOJDU PEDAGOGICZNEGO
(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, rafiiowe i inne oraz
KURS ZAJĘC i ZABAW
dla dzieci od lat 5—7 rozpoczęły się w pracowni Slojdu ped. przy ul. Biskupiej l. 2. — Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień Marya Berggruenówna między godz. 12—4. W tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 2714

Szpital św. Łazarza zakupi zaraz **KAŻDĄ ILOŚĆ ZIEMNIAKÓW**
loco stacya nadawcza w okolicach Krakowa wprost z pola. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szpitala Kraków, ul. Kopernika L. 17. Nr. telefonu 52. 2811

Książki dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych
Zeszyty i przybory szkolne
DRUKI szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych i różne inne, dostarcza:
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego Kraków, — Podgórze.
Cenniki bezpłatnie. 2636

Obiady prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

SOLICYTATORA rutynowanego poszukuje: adwokat Dr. Mussil Karmelicka 15. 2834

Ile płacić PODATKU przykłady 30 hal.
Do nabycia: Księgarnia Friedleina i biuro Karmelicka 15. parter. 2835

MASŁO kuchenne i deserowe poleca: 2807 Kazimierz Bartoszewski Kraków, Floryańska 49.

WDOWA bezdzietna, lat średnich, inteligentna, znająca się bardzo dobrze na prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i domowego poszukuje posady do zarządu domem, pensyonatem itp. Zgłoszenia listowne pod Aleksandra G. Kraków, Jagiellońska 12 II p. 2854

Stolarski majster ewakuowany, z większego zakładu przyjmie kierownictwo lub zastępstwo w podobnym zawodzie. Zgłoszenia pisemne pod 34 do Administr. Głosu Narodu. 2865

Panienki które pragną w przeciągu jednego roku przejść materyał łaciny I i II klasy mogą być przyjęte do kompletu, jaki urządzam dla wnuczki swojej. Łaskawe zgłoszenia M. Winiarzowa Biskupia 8 I p. od 12 - 1. — 2816

BANK PRZEMYSŁOWY
DLA KROLESTWA GALICYI i LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM
364
ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,
Filia: w Krakowie, Rynek 31.
Róg ul. Szewskiej
uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. Wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do $11^{1}/_{2}$ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.